



Feerum

Przemysłany zakup

Wysokie i stabilne ceny kukurydzy, a także korzystne warunki pogodowe w ostatnich sezonach wegetacyjnych sprawiają, iż gospodarstwa coraz chętniej inwestują w nowoczesne obiekty magazynowo-suszarnicze. Taką też decyzję podjął w roku ubiegłym Stanisław Krawiec, właściciel 450-hektarowego gospodarstwa w Gierałcicach na Opolszczyźnie, stawiając na firmę Feerum z Chojnowa pod Legnicą, tak ze względu na cenę, jak również na wysoką jakość i innowacyjność urządzeń.

Prowadząc działalność rolniczą od 1999 r., Stanisław Krawiec od samego początku uprawiał, w zależności od sezonu, 200-300 ha kukurydzy, w związku z czym potrzebuje wydajnej i sprawnej instalacji suszarniczej. – Jest to jedyna uprawa jara, która może być uprawiana ze względu na niekorzystne uwarunkowania glebowe – dominuje bowiem V i VI klasa ziemi – wyjaśnia właściciel gospodarstwa. W ramach prowadzonej produkcji roślinnej uprawiane są także: pszenica (około 100 ha), żyto (50 ha) i rzepak.

■ Zwycięstwo silosów

– Wcześniej korzystałem z niewielkiej suszarni porcjowej Agrex produkcji włoskiej. Urządzenie na olej napędowy, z zadaniami poprzez podnośnik kubełkowy, pozbawione było niestety

wymiennika ciepła. O zakupie nowego obiektu przesądził szereg czynników – ekonomiczny, w technicznych, a także pozamaterialnych. Trzeba bowiem dbać o jakość ziarna, aby było czystsze i zdrowsze – tłumaczy Stanisław Krawiec. Z tego względu równie ważna okazała się budowa nowych silosów płaskodennych. Rolnik wcześniej korzystał ze zmodernizowanego magazynu płaskiego mieszczącego 1000 ton ziarna oraz specjalnie zaadaptowanych pomieszczeń (np. stodoła), gdzie ryzyko zamoknięcia magazynowanych zbiorów jest duże. – Poza tym w płaskim magazynie ziarno jest rozjeżdżane kołami, podrzucane, czasem nawet zalwane olejami pochodzącymi z ciągników. Niemniej ważnym argumentem za budową baterii silosów był... brak miejsca. Magazyn płaski na 2,5 tys. ton zająłby sporą powierzchnię,

komplikując organizację pracy na podwórzu, poza tym byłby znacznie droższy – argumentuje właściciel gospodarstwa.

■ Korzystny „poślizg”

Dokonując wyboru wykonawcy, rolnik wziął pod uwagę wyłącznie grono sprawdzonych dostawców w branży. Najważniejszymi kryteriami, jakimi kierował się przy wyborze, były oczywiście cena oraz rozwiązania konstrukcyjno-techniczne, np. w przypadku silosów ma to mniejsze znaczenie – wystarczyło, że zostały wykonane z dobrej blachy i są szczelne.

Proces przygotowania inwestycji trwał kilka miesięcy. Sama realizacja przedsięwzięcia była już znacznie krótsza, choć wykonywany przez podwykonawcę montaż wraz z uruchomieniem nieco się przedłużył w stosunku do pierwotnych założeń, co nie przeszkodziło jednak w terminowym rozpoczęciu suszenia kukurydzy. – Niewielkie opóźnienie obróciło się na moją korzyść, bo firma Feerum wykonała nam kilka dodatkowych prac, jak osłonięcie dodatkowe wiaty czy ponadstandardowe wentylatory w silosach – śmieje się rolnik.

■ Gaz najwygodniejszy

„Sercem” idealnie wpasowanej instalacji firmy Feerum

Kombajn do Iraku

– Czego najbardziej potrzeba w gospodarstwie? Oczywiście sprzętu, który został praktycznie w całości odnowiony – w przypadku kombajnu czy opryskiwacza nawet dwukrotnie, poza starymi przyczepami wykorzystywanymi do transportu wewnętrznego. Jeśli chodzi o ciągniki, zaczynałem od New Hollanda, jednak z czasem przekonałem się do John Deera, który oferuje ciągniki z prostszymi, a przez to mniej awaryjnymi skrzyniami biegów. Kombajn pozostał marki New Holland – model CX 6080, z przystawką 6-rzędową, zakupiony ze względu na sporą wydajność suszarni, a wcześniejszy model – TC 56 z 5-rzędową przystawką, po 8 sezonach trafił do... Iraku – wyjaśnia Stanisław Krawiec (na zdjęciu).



jest użytkowana przez rolnika suszarnia daszkowa, która umożliwia przerabianie 120 t kukurydzy na dobę, przy spadku wilgotności z 30 do 14%. Jeśli chodzi o magazynowanie ziarna, gospodarz zdecydował się na 3 silosy płaskodenne oraz 160-tonowy lejowy silos buforowy, które wraz z wszystkimi urządzeniami transportowymi, rurami zsyłowymi itp. urządzeniami są z firmy Feerum. - *Inwestycję przeprowadziłem głównie z myślą o kukurydzy. Przy takiej powierzchni zbóż czy rzepaku trudno byłoby nastawiać się na suszenie, gdyż w naszym klimacie można spokojnie do tego wykorzystać warunki atmosferyczne* - uważa rolnik.

W tym kontekście niezaprzeczalnym atutem suszarni firmy Feerum w Gierałcicach jest zasilanie gazem. - *Zastanawiałem się nad słomą i ekogroszkiem, ale doszedłem do wniosku, że gaz zapewnia największą wygodę, jest praktycznie bezobsługowy. Poza tym biorąc wszystko pod uwagę, jest tańszy w eksploatacji niż w przypadku oleju - a to ze względu na niższą awaryjność. Spora oszczędność zapewnia brak wymiennika - ponieważ gaz jest czystym paliwem, czynnikiem suszącym może być powietrze zmieszane ze spalinami* - przekonuje Stanisław Krawiec. Jeśli chodzi o zużycie paliwa, to choć rolnik nie prowadził szczegółowych wyliczeń kosztów wysuszenia tonoprocenta, uważa, że jest porównywalne do poprzedniej suszarni porcjowej.

■ Pełna kontrola

Przeszkodą w efektywnym suszeniu kukurydzy często jest różny poziom wilgotności poszczególnych porcji materiału. - *Używając suszarni pracującej w trybie ciągłym, w temperaturze do 115°C, trzeba mieć coś z graca. Należy bowiem łagodnie balansować dwoma*



Obiekt magazynowo-suszarniczy w gospodarstwie Stanisława Krawca w Gierałcicach składa się przede wszystkim z suszarni o wydajności dobowej 120 t (kukurydza), 3 silosów płaskodennych mieszczących łącznie 2,5 tys. ton ziarna, silosu buforowego (160 t) oraz urządzeń transportujących.

parametrami - temperaturą i czasem wyrzutu. Można się tego nauczyć jedynie metodą prób i błędów - zdarza się bowiem bardzo zawilgocone ziarno kukurydzy, tak jak w ubiegłym roku. Dlatego wymaga to przede wszystkim dostarczania w miarę jednolitego materiału - wyjaśnia właściciel gospodarstwa.

Zdaniem rolnika skuteczność procesu suszenia nie jest uzależniona wprost od wyposażenia w czyszczalnię. - *Jest tylko wialnia. Zdecydowałem tak z pełną premedytacją, gdyż suszarnia służy głównie do kukurydzy, a jeśli chodzi o pszenicę, zawsze mieściła się w parametrach zanieczyszczenia. Być może byłoby to sensowne rozwiązanie w przypadku produkcji zwierzęcej, ale taki przypadek mnie nie dotyczy* - mówi rolnik z Gierałcic.

Proces suszenia jest obsługiwany i nadzorowany ze stanowiska operatorskiego za pomocą komputera, który w czasie rzeczywistym poka-

zuje i archiwizuje wszystkie procesy, stany urządzeń, parametry pracy, ilość wysuszonego ziarna itd. W praktyce oznacza to wyeliminowanie błędów ludzkiego i możliwość odtworzenia wszystkich danych w dowolnym czasie. - *Kiedyś suszenie to była dwumiesięczna udręka i ciągłe problemy z różnymi awariami. Teraz jest to wszystko zmechanizowane, jeden operator wystarczy, żeby to opanować. Szczególnie dobrze, że suszarnią można sterować również za pośrednictwem Internetu. Można reagować bez chwili wahania na to, co się dzieje, siedząc nawet przy komputerze w domu* - cieszy się właściciel gospodarstwa.

■ Serwis na czas

W początkowym okresie eksploatacji nie dziwi pojawianie się problemów „wieku dziecięcego”. Stanisław Krawiec musiał zmierzyć się z niewystarczającą wydajnością grzewczą palnika. - *Producent wpro-*

dził jednak specjalne gradzie, które spowodowały rozbitcie strumienia powietrza. Przyniosło to efektywniejsze suszenie w całej komorze suszarniczej. Należy jednak podkreślić, że jakość suszenia jest przez cały czas na wysokim poziomie, tak że nie spotkaliśmy się z żadnym problemem przy sprzedaży kukurydzy - twierdzi rolnik.

Patrząc na dobrze skrojony i dopasowany do potrzeb gospodarstwa obiekt, nie należy zapominać, iż olbrzymie znaczenie ma dla właściciela sprawna obsługa techniczna sprawowana przez producenta. - *Na szczęście nigdy nie miałem problemu z naprawą zaangażowanym w swoją pracę serwisem Feerum. Gdy coś się stało, coś zepsuło, problem zawsze był rozwiązywany bardzo szybko* - wyjaśnia Stanisław Krawiec, który - podsumowując całą inwestycję - przekonuje, iż był to trafiony i bardzo potrzebny zakup, niosący postęp technologiczny, na pewno nie na wyrost. ■